

Będzin, 28.10.2017 r.

Minister – członek Rady Ministrów, Koordynator Służb Specjalnych
Mariusz Kamiński

W związku z ogłoszonymi konsultacjami publicznymi projektu ustawy o jawności życia publicznego przekazuję następujące uwagi:

1) W projekcie ustawy brak uszczegółowienia, że informację publiczną stanowią również dokumenty robocze, w tym propozycje dokumentów urzędowych wytwarzane przez pracowników podmiotów zobowiązanych do udostępniania informacji publicznej oraz korespondencja prowadzona przez tych pracowników. Obecnie, w wyniku wyroków sądów administracyjnych, takie dokumenty nie są uważane za informację publiczną, co powoduje odmowę udostępniania wszelkiej informacji niebędącej dokumentami urzędowymi (np. wstępnych projektów aktów prawnych). Co za tym idzie, obywatele mają ograniczoną możliwość opiniowania projektów, które nie są jeszcze zawarte w oficjalnych dokumentach urzędowych, a większość prac legislacyjnych odbywa się niejawnie.

2) Art. 20 uzależnia udostępnienie informacji publicznej od wniesienia opłaty, jeżeli "podmiot obowiązany do udostępnienia ma ponieść dodatkowe koszty związane ze wskazanym we wniosku sposobem udostępnienia lub koniecznością przekształcenia informacji w sposób lub formę wskazaną we wniosku" - w praktyce podmioty zobowiązane będą mogły tu dowolnie określać te koszty, a weryfikacja ich zasadności może odbyć się jedynie w długotrwałym postępowaniu sądowo-administracyjnym. Ten punkt jest zagrożeniem dla samej istoty dostępu do informacji publicznej, gdyż może się okazać, że niemal w każdym przypadku występują koszty i proces uzyskiwania tego dostępu jest utrudniony i wydłużony. Powinien zostać usunięty z projektu - ewentualne koszty powinny pokrywać same podmioty zobowiązane, skoro korzystają z podatków płaconych przez potencjalnych wnioskodawców.

3) Art. 21 zakłada możliwość odmówienie udostępnienia informacji publicznej, gdy "gdy wnioskodawca w sposób uporczywy składa wnioski (...), których realizacja ze względu na ilość lub zakres udostępnianej informacji znacząco utrudniłaby działalność podmiotu obowiązującego do udzielenia informacji publicznej" - daje to furtkę do dowolnej odmowy w przypadku, gdy wnioski o udostępnienie informacji publicznej nie są jednorazowe, a weryfikacja jej zasadności może odbyć się jedynie w długotrwałym postępowaniu sądowo-administracyjnym. Ten punkt także jest zagrożeniem dla samej istoty dostępu do informacji publicznej i powinien zostać usunięty z projektu.

4) Art. 23 ust. 4 - "Ograniczenie dostępu do posiedzeń organów, o których mowa w ust. 1 i 2, z przyczyn lokalowych lub technicznych nie może prowadzić do nieuzasadnionego zapewnienia dostępu tylko wybranym podmiotom" - ten przepis może być użyty jako furtka do całkowitego ograniczenia dostępu na posiedzenie kolegialnych organów władzy publicznej lub jednostek pomocniczych jednostek samorządu terytorialnego, pod pretekstem niemożności zapewnienia wszystkim równego dostępu. Ten punkt powinien zostać usunięty lub doprecyzowany.

5) W art. 27 brak gwarancji co do skierowania do konsultacji publicznych poselskich i prezydenckich projektów ustaw, których nie obejmuje obowiązek uzgodnień. Należy również zauważyć, że obowiązek uzgodnień rządowych projektów ustaw wynika obecnie z regulaminu pracy Rady

Ministrów (§ 35 ust. 1), który może być zmieniony uchwałą Rady Ministrów, zaś zgodnie z projektowanym art. 27 ustawy o jawności życia publicznego przedstawianie projektu ustawy do konsultacji publicznych należy do organu prowadzącego uzgodnienia projektu założeń projektu ustawy (faktycznie jest to przeniesienie do ustawy § 36 ust. 1 regulaminu pracy RM). Oznacza to, że Rada Ministrów może uchwałą znieść obowiązek dokonywania uzgodnień projektów ustaw i tym samym nie będą one już musiały być kierowane do konsultacji publicznych. Wskazana jest zmiana art. 27 tak, by nakazywał on kierowanie do konsultacji publicznych wszystkich projektów ustaw, tak rządowych, jak i poselskich czy skierowanych do Sejmu przez Prezydenta RP. Powinien być określony również minimalny czas tych konsultacji - np. miesiąc.

6) Rozwiązania zawarte w art. 29 utrudnią angażowanie się obywateli w procesie legislacyjnym. Osoba niebędąca lobbystą zawodowym - np. zwykły obywatel - aby oficjalnie wystąpić swoją opinią na temat np. projektu ustawy do posła, senatora, komisji poselskiej lub senackiej, marszałka Sejmu lub Senatu, ministra czy urzędników ministerstwa przed ogłoszeniem konsultacji publicznych, będzie musiała każdorazowo dokonać formalnego zgłoszenia lobbingu, załączając zestawienie źródeł dochodów z określeniem podmiotów finansujących za okres dwóch lat poprzedzających zgłoszenie. Dla osób uzyskujących dochody z wielu źródeł (np. umowa o pracę, umowy zlecenia, umowy o dzieło) będzie to skomplikowane - będą musiały przygotować zestawienie wszystkich dochodów z podziałem na podmioty (w przypadku zagubienia przysyłanych przez nie formularzy PIT może być to realny problem), dodatkowo zgłoszenie takie będzie musiało być dokonywane nie jednorazowo lub np. raz w roku, ale za każdym razem, gdy dana osoba będzie chciała wystąpić opinią. Ponadto z art. 29 ust. 4 wynika, że dane dotyczące źródeł dochodów (a co za tym idzie np. miejsca pracy) takiej osoby wraz z jej imieniem i nazwiskiem będą publikowane w BIP. Może to zniechęcić osoby pragnące wystąpić do projektu ustawy opinie niezgodne z interesem ich pracodawców. Wskazane jest zwolnienie osób fizycznych z wymogu składania zgłoszenia lub przynajmniej wymogu zgłaszania go każdorazowo oraz doprecyzowanie, że źródła ich dochodów nie będą publikowane w BIP i udostępniane publicznie.

7) Ustawa w praktyce uniemożliwia wielu posłom i senatorom pełnienia tych funkcji społecznie, tj. bez pobierania uposażenia poselskiego - zakazuje bowiem im zatrudnienia w spółkach prawa handlowego, a także prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz wspólnie z innymi osobami w osobowej spółce prawa handlowego. Dodatkowo zmusza ich do rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą będącym spółką prawa handlowego po uzyskaniu mandatu, nawet jeżeli zamierzają się w całości poświęcić obowiązkom parlamentarzysty i pobierać uposażenie (obecnie mogą w takiej sytuacji uzyskać urlop bezpłatny i powrócić do tej pracy po zakończeniu kadencji). Jest to rozwiązanie w jeszcze większym stopniu niż obecnie preferujące parlamentarzystów - zawodowych polityków, a nie autentycznych reprezentantów społeczeństwa. Wskazane jest zrównanie w tym zakresie wymogów dotyczących posłów i senatorów z tymi dotyczącymi radnych.

Jacek Sierpiński
ul. Klonowa 3/10
42-500 Będzin
Jacek.sierpinski@gmail.com